

Dyrektor TPN wydawał pieniądze bez przetargów

22 stycznia 2018

Upubliczniono raport z kontroli Ministerstwa Środowiska, z którego wynika, iż dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego Szymon Ziobrowski w latach 2014-2016 wydał 765 tys. zł na obsługę prawną parku bez ogłaszania przetargów.



Podobne przypadki niegospodarności ścigane są z urzędu i wędrują do prokuratury. Ale Ziobrowskiemu może ujść to na sucho, bo przeprowadzający kontrolę resort ministra Szyszki pokrzyczał, pokrzyczał – i nie pociągnął dyrektora do odpowiedzialności.

Kontrola odbyła się wprawdzie na wiosnę 2016, to raport z niej powstał w grudniu 2017 i dopiero teraz upubliczniono jego wyniki. Wydatki na usługi prawne zamawiane przez park prześwieciła nowo wybrana ekipa PiS w reakcji na doniesienie byłego już pracownika TPN.

Okazuje się, że park zatrudniał „na stałe” jedną zakopiańską kancelarię prawną, która zajmuje się sprawami TPN-u od lat i dostaje co roku ok. 85 tys. zł – ale równolegle w ciągu prawie 3 lat wydano 765 tys. na dodatkowe zlecenia i ekspertyzy.

Najwięcej na parku miała zarobić – jak podaje portal Nasze Miasto – kancelaria z Krakowa „prowadzona przez byłego ministra sprawiedliwości w rządzie Platformy Obywatelskiej” (zapewne chodzi o tego, którego rodzina tak bardzo wzbrania się przed upublicznianiem nazwiska w kontekście spraw, które obsługuje).

Po analizie rachunków w raporcie postawiono Ziobrowskiemu zarzut „celowego obchodzenia i naginania” przepisów prawa o zamówieniach publicznych – ponieważ „zadania warte więcej niż 14 tys. euro wymagały przetargu”. A tych nie było. Autor dokumentu, Andrzej Szweda-Lewandowski uznał też za niecelowe podtrzymywanie kontraktu z kancelarią współpracującą na stałe, skoro i tak szukał specjalistów gdzie indziej i zwracał się o dodatkowe analizy.

Ziobrowski tłumaczy się dziennikarzom: – W bardzo podobny sposób działało wiele organów władzy państwowej. Nasze stanowisko potwierdziła nowelizacja ustawy o zamówieniach publicznych z dnia 22 czerwca 2016 r., zgodnie z którą do spraw prowadzonych przed sądami i organami publicznymi, a także do doradztwa związanego z tymi sprawami nie stosuje się ustawy o zamówieniach publicznych.

Tylko że nowelizacja, o której wspomina dyrektor, została przyjęta już po okresie, którego dotyczyła kontrola.

I kolejne kuriozum: sprawa ta już 7 miesięcy temu trafiła do rzecznika dyscypliny finansów publicznych. Ten jednak od ponad pół roku nie miał czasu zająć stanowiska, chociaż w 2017 takie same zarzuty postawiono np. Spółce Restrukturyzacji Kopalń z Katowic – i sprawa natychmiast trafiła do prokuratury, sformułowano zarzuty. Każę to zadać pytanie, czy TPN stoi ponad prawem.

I mimo że jest to przestępstwo ścigane z urzędu, w raporcie nie ma ani słowa o ukaraniu winnych, jest jedynie apel do dyrektora o „zaprzestanie takich praktyk” w ostatnich akapitach.

Autorstwo: WK

Zdjęcie: Wikimedia Commons

Źródło: Strajk.eu